

Aktywiści alarmują: coraz więcej rasizmu i homofobii w Polsce

ANETA SWIANIEWICZ

20.01.2017



„Mamy do czynienia ze średnio czterema atakami dziennie. Prokuratura i policja w większości nie mają chęci ani wrażliwości, żeby coś zrobić”



Wydarzenia ostatnich kilkudziesięciu lat utrwaliły jednolitą demografię Polski: w ostatnim spisie powszechnym 93,88% Polaków uznało swoje pochodzenia za „wyłącznie polskie”, a według badania GUS, aż 87,7% uważa się za katolików. Jesteśmy Polakami i katolikami, mniejszości seksualne są ledwo widoczne, a o mniejszościach etnicznych nie ma prawie mowy. W tak niezróżnicowanym środowisku łatwo dostrzec odmienność – niestety, łatwo też jest ją piętnować.

Od koślawych napisów na murach, przez wrzucania petard na

seanse filmowe, po podpalenia mieszkań – w ostatnich latach ksenofobia, homofobia i rasizm mniej lub bardziej rzucały się w oczy. Jednak trudno wyzbyć się wrażenia, że od kilkunastu miesięcy problem rośnie wykładniczo. Czy tak jest w istocie? Czy ilość ataków motywowanych nienawiścią faktycznie wzrasta?

Krótką odpowiedź brzmi: tak.

O szczegóły zapytałam Damiana Wutke z Otwartej Rzeczypospolitej, Cecylię Jakubczak, działaczkę Kampanii Przeciw Homofobii, oraz Rafała Pankowskiego, profesora warszawskiego Collegium Civitas i redaktora serwisu „Nigdy Więcej”.

Czy w Polsce obserwujemy coraz więcej nienawiści?

Damian Wutke: W porównaniu do zeszłych lat jest zdecydowanie gorzej. Można mówić, że od września 2015 nienawiść przybrała postać większą niż dotychczas. Mamy do czynienia ze średnio czterema atakami dziennie. Ofiarami padają zarówno osoby, które pochodzą z innego kraju czy mają inny kolor skóry, jak i ludzie zwyczajnie rozmawiający w innym języku.

Cecylia Jakubczak: Jak wynika z ogólnopolskiego badania poświęconego homo-, bi- i transfobii, które w 2016 roku przeprowadziła Kampania Przeciw Homofobii, aż trzy na dziesięć osób LGBT doświadczyło przemocy fizycznej lub psychicznej w ciągu ostatnich pięciu lat. W stosunku do badań z ubiegłych lat odnotowujemy wzrost liczby takich przypadków. Jednocześnie należy wskazać, że liczba osób LGBT, które doznały przemocy i zgłosiły ten fakt na policję jest niewielka. Niewykluczone zatem, że rzeczywista skala zjawiska jest znaczenie większa aniżeli wskazują na to wyniki badań, a z pewnością jest większa aniżeli sugerują to policyjne statystyki.

„Ofiarami padają zarówno osoby, które pochodzą z innego kraju czy mają inny kolor skóry, jak i ludzie zwyczajnie rozmawiający w innym języku” – Damian Wutke

Rafał Pankowski: Powiem szczerze – skala nienawiści ostatnio bardzo wzrosła. Jako stowarzyszenie „Nigdy Więcej” obserwujemy i przeciwdziałamy temu zjawisku już od połowy lat 90. Przez dwadzieścia lat tych obserwacji uzbierało się sporo, między innymi w publikowanych przez nas Brunatnych Księgach. Nienawiść w Polsce przez te dwadzieścia

lat niestety istniała, ale od 2015 jej skala znacznie wzrosła. O ile wcześniej mieliśmy do czynienia przeciętnie z kilkunastoma zdarzeniami tego typu tygodniowo, o tyle w ciągu tych ostatnich dwóch lat jest to kilka zdarzeń dziennie. Wzrasta też niestety poziom akceptacji dla rasistowskiej nienawiści.

Co mogło spowodować ten wybuch?

Damian Wutke: Nienawiść wychodzi na ulice, bo ma przyzwolenie rządzących. Od dojścia do władzy Prawa i Sprawiedliwości rozpełtała się „nagonka antychodźcza” i stosowanie retoryki nieprzystającej ani chrześcijanom, ani politykom, ani ludziom uważających się za wykształconych. Wiele osób szuka też swojej drogi, nie ma wyrobionych poglądów i kieruje się po odpowiedzi do autorytetów. Co mają myśleć wyborcy Korwina czy Kukiza słysząc, że politycy ich partii nazywają uchodźców „śmieciem ludzkim”? Ślepo wierzą w to, co słyszą. Czasem łatwiej jest przenieść swoje frustracje na „obcego” niż dopuścić do siebie myśl, że przyczyną czy sprawcą jakiegoś nieszczęścia może być również dobrze Polak.

Cecylia Jakubczak: Homofobia z Sejmu przeniosła się na ulice. Politycy i polityczki, atakując w wystąpieniach publicznych różne grupy mniejszościowe, dają społeczeństwu zielone światło na nienawiść. Wystarczy wspomnieć Pawła Rabejka z Nowoczesnej, który niedawno dokonał coming outu i reakcje polityków prawicy pełne dwuznacznych aluzji. To, co decydenci i decydentki mówią – i jak mówią – nt. osób LGBT obudziło w społeczeństwie uśpione dotąd demony. Konsekwencją tego jest wzrost agresji w stosunku do osób nieheteroseksualnych. Nie bez znaczenia jest również fakt braku regulacji prawnych, jeżeli chodzi o przestępstwa motywowane homo-, bi- i transfobią.

„Wzrost liczby zdarzeń rasistowskich rozpoczął się już na kilka miesięcy przez zmianą władzy” – prof. Rafał Pankowski

Rafał Pankowski: Wzrost liczby zdarzeń rasistowskich rozpoczął się już na kilka miesięcy przez zmianą władzy. Kryzys migracyjny odegrał decydującą rolę, ale w bardzo paradoksalny sposób. Ten kryzys przecież Polski praktycznie nie dotyczy. Nienawiść przeciwko uchodźcom przybrała niewspółmierne rozmiary, ponieważ klasa polityczna w nieodpowiedzialny sposób licytowała się na radykalne, ksenofobiczne wypowiedzi. Za wzrost nienawiści odpowiadają też skrajne ugrupowania, które głoszą ksenofobię i rasizm, przede wszystkim wśród ludzi młodych. I najsmutniejsze jest to, że właśnie wśród ludzi młodych takie poglądy są najbardziej rozpowszechnione. Paradoksalnie, młodzi ludzie w Polsce okazują się mniej tolerancyjni od swoich rodziców czy dziadków.

Jak reagują władze?

Damian Wutke: Organizacje pozarządowe ostrzegają przed problemem podpierając swoje wnioski statystykami, wieloletnim doświadczeniem i kontaktem z osobami pokrzywdzonymi. Natomiast politycy partii rządzącej uważają to za przysłowiową „burzę w szklance wody”. Otwarta Rzeczpospolita istnieje, by mówić o tym, co nas boli i co zagraża wartościom, które staramy się budować od 1989 r., a rządzący umywają ręce. Wicepremier Gowin stwierdził, że w Polsce w ciągu roku odnotowuje się dwanaście przestępstw motywowanych nienawiścią, co jest totalną bzdurą. Prowadzimy portal zgłosz nienawiść na który internauci przesyłają treści, które, w ich odczuciu, łamią artykuły kodeksu prawnego. Dostajemy tych głoszeń mnóstwo. W samym 2015 do prokuratury przesłaliśmy 420 zawiadomień o popełnieniu przestępstwa. Prokuratura i policja w większości nie mają ani chęci ani wrażliwości, żeby coś zrobić. Ma instrumenty prawne, z których nie korzysta. W 2015 ze wszystkich naszych spraw, cztery trafiły do sądu, a dwie zakończyły się wyrokiem skazującym.

Cecylia Jakubczak: W Polsce istnieją grupy objęte szczególną ochroną prawną, m.in. ze względu na wyznanie czy pochodzenie. Jeśli chodzi o orientację seksualną czy tożsamość płciową taka ochrona nie istnieje. Kampania Przeciw Homofobii od lat zabiega o zmianę przepisów kodeksu karnego. W drugiej połowie 2016 roku przygotowaliśmy, we współpracy ze stowarzyszeniem Lambda Warszawa, projekt ustawy wprowadzającej przepisy gwarantujące osobom LGBT odpowiednią ochronę. Projekt wniesiony przez Nowoczesną, jak można się domyślić, nie przeszedł dalej. Brak regulacji prawnych powoduje, że agresorzy czują się bezkarni. Jestem przekonana, że gdyby polskie prawo wreszcie dostrzegło osoby LGBT i objęło je ochroną, to jakość życia całego społeczeństwa znacznie by wzrosła.

Rafał Pankowski: Faktem jest, że ksenofobiczna propaganda trafiła niestety na żyzny grunt. Stereotypy, uprzedzenia są rozpowszechnione w naszym społeczeństwie, a nacjonalistyczna propaganda wypacza obraz świata wśród tych, którzy jej ulegają. W tej chwili trudno mówić, że jest to zjawisko marginalne. Jest niestety bardzo zauważalne i bardzo niebezpieczne.

Jeśli chodzi o reakcję opinii publicznej i instytucji, które zostały powołane by strzec prawa w Polsce, można by – i należałoby – robić dużo więcej. Prawo w Polsce jest dość podobne do prawa w innych krajach Europy, natomiast wiele do życzenia pozostawia codzienna praktyka. Zaniedbania, bierność, obojętność co do tego problemu trwają od wielu lat.

Co zmienił internet?

Damian Wutke: Poczucie bezkarności i rzekomej anonimowości sprawia, że coraz młodszy użytkownicy internetu wypisują treści, które kwalifikowałyby się do ścigania z urzędu. Rozwój internetu i wszystkich serwisów społecznościowych zdecydowanie przyczynił się do wzrostu poziomu nienawiści. Taka tzw. „tradycyjna nienawiść” to był udział w pochodach ONR-u kilka razy do roku. Teraz, przez internet, to się dzieje dzień w dzień.

Cecylia Jakubczak: W internecie widzę zarówno zagrożenie jak i szansę pozytywnej zmiany. Jest to przestrzeń, w której z uwagi na anonimowość pozwalamy sobie na większą agresję aniżeli w przestrzeni publicznej czy w kontakcie bezpośrednim. Z drugiej strony internet daje nieskończoną liczbę możliwości tym, którzy chcą aktywnie przeciwdziałać agresji i mowie nienawiści. W internecie możemy udostępniać treści homofobiczne, jak i treści ze stron organizacji takich jak Kampania Przeciw Homofobii, które zachęcają do wzajemnego szacunku i działania na rzecz równości. To, do czego zdecydujemy się wykorzystać internet, zależy od nas.

„W internecie widzę zarówno zagrożenie jak i szansę pozytywnej zmiany” – Cecylia Jakubczak

Rafał Pankowski: Wydawałoby się, że internet powinien zbliżyć niezależnie od różnych barier – kultur czy kontynentów. Ale w rzeczywistości internet i media społecznościowe są nagminnie wykorzystywane do tworzenia nowych barier – do głoszenia nienawiści, do wykluczania i poniżania ludzi innego pochodzenia czy innego wyznania. Niestety myślę, że ta platforma została przez rasistów wykorzystana na wielką, bezprecedensową skalę. Jako „Nigdy Więcej” wiedzieliśmy, że głoszenie nienawiści słowem prowadzi do rasistowskiej agresji, ale sam byłem zaskoczony, jak silna jest korelacja między wzrostem poziomu niechęci w internecie a przypadkami agresji fizycznej.

Jak możemy sobie z tym radzić?

Damian Wutke: Zacząć od edukacji. W programie nie ma zajęć antydyskryminacyjnych, które uczą, że nacjonalizm, faszyzm, rasizm, antysemityzm i homofobia to złe rzeczy. Przeciwnie, można nawet mówić o próbach indoktrynacji wpajającej stereotyp prawdziwego Polaka jako białego hetero katolika. Brak edukacji jest przyczyną wielu aktów nienawiści. Nikt nie rodzi się rasistą.

Cecylia Jakubczak: Jestem przekonana, że w każdym i każdej z nas drzemie wielka siła. Dlatego musimy wziąć sprawy w swoje ręce i działać. Edukujmy się, rozmawiajmy ze sobą, głośno opowiadajmy się za równością. Reagujmy, gdy innym dzieje się krzywda. Pamiętajmy, że tylko żyjąc w społeczeństwie, gdzie wszyscy cieszą się równymi prawami, mamy szansę być w pełni szczęśliwi.

Rafał Pankowski: Nie musimy czekać na instytucje, aby te problemy rozwiązać. Każdy może wziąć udział w walce z nienawiścią w życiu codziennym – w rozmowie z rówieśnikami czy w działaniu i wypowiedziach w internecie. Można włączyć się w działanie ruchów antyrasistowskich, czy akcjach jak Muzyka Przeciwko Rasizmowi i Wykopmy Rasizm ze Stadionów.

<https://www.vice.com/pl/article/qkk8bx/rasizm-i-homofobia-w-polsce>